

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku E.W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w [...]

o zadłużenie z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 lipca 2017 r.,

zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 lutego 2017 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w [...] decyzją z dnia 20 lutego 2013 r. stwierdził, że E. W. jest dłużnikiem Zakładu z tytułu nieopłaconych składek: na ubezpieczenia społeczne w okresie od stycznia 2005 r. do stycznia 2009 r., od marca 2009 r. do października 2010 r. i za październik 2011 r. w łącznej kwocie 58.533,45 zł, w tym z tytułu składek 35.700,45 zł i z tytułu odsetek za zwłokę liczonych na dzień 20 lutego 2013 r. - 22.833,00 zł; na ubezpieczenie zdrowotne - za sierpień 2010 r. w łącznej kwocie 619,64 zł, w tym z tytułu składek 466,64 zł i z tytułu odsetek za zwłokę liczonych na dzień 20 lutego 2013 r. - 153,00 zł; na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w okresie

od sierpnia 2005 r. do stycznia 2009 r., od marca 2009 r. do października 2010 r. i za październik 2011 r. w łącznej kwocie 4.018,05 zł, w tym z tytułu składek 2.538,05 zł i z tytułu odsetek za zwłokę liczonych na dzień 20 lutego 2013 r. - 1.480,00 zł.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 19 czerwca 2015 r., wydanym na skutek odwołania wniesionego przez E. W. od wyżej opisanej decyzji organu rentowego, zmienił tę decyzję i ustalił, że odwołująca się nie jest zobowiązana do zwrotu nieopłaconych składek: na ubezpieczenie społeczne w wysokości 58.533,45 zł, ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 619,64 zł oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości 4018,05 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się w dniu 7 sierpnia 2000 r. zgłosiła organowi rentowemu rozpoczęcie wykonywania działalności pod nazwą „T.” E. W. od dnia 1 sierpnia 2000 r. Przedmiotem działalności były ubezpieczenia, później zaś odwołująca się rozpoczęła działalność w zakresie architektury i geodezji - wówczas do działalności włączył się jej mąż W.W. Odwołująca się zgłosiła męża jako osobę współpracującą i odprowadzała należne z tego tytułu składki. W 2005 r. odwołująca się początkowo załatwiała jeszcze niektóre sprawy związane z działalnością, ale z czasem mąż coraz bardziej odsuwał ją od obowiązków. Udzieliła mu pełnomocnictwa do konta służbowego i z tym momentem W. W. praktycznie przejął jej działalność. Nie miała wpływu na podejmowanie żadnych decyzji. Mąż jako osoba upoważniona zawierał umowy z klientami. Działalność była reprezentowana przez W.W. m.in. w kontaktach ze Spółdzielnią Mieszkaniową w P., Spółdzielnią Budowlano - Mieszkaniową „T.”, Spółdzielnią Mieszkaniową - Własnościową „P.”, Spółdzielnią Mieszkaniową „L.”, Spółdzielnią Mieszkaniową „C.”, Spółdzielnią Mieszkaniową K., Spółdzielnią Mieszkaniową „M.”, Spółdzielnią Mieszkaniową „Ż”. Spółdzielnie te nie miały kontaktu z odwołującą się. Umowy zawierał z nimi W.W.. W latach 2002 - 2006 z „T.” współpracowała spółka G. Kancelaria [...], dla której „T.” było podwykonawcą. Spółka ta kontaktowała się z W.W., z nim zawierała kolejne pisemne umowy o współpracę. Odwołująca się nie podejmowała natomiast żadnych decyzji dotyczących współpracy ze spółką.

Również zdaniem syna E. i W. W., P.W., w praktyce całą działalność „T.” prowadził W.W..

Odwołująca się do 2011 r. nie otrzymała żadnego zawiadomienia od organu rentowego, że zalega ze składkami. Pierwsze zawiadomienie otrzymała w 2011 r. Skontaktowała się wówczas z pracownikiem ZUS i otrzymała informację, że składki nie były płacone od 2005 r. Odwołująca się zawiesiła prowadzenie działalności w 2011 r. Jej mąż w tym czasie założył zaś firmę o nazwie „T.” W.W. z identycznym zakresem działalności jak „T.” E. W. Jesienią 2012 r. odwołująca się podjęła zatrudnienie na podstawie umowy o pracę i wówczas zlikwidowała działalność.

Wyrokiem z dnia 14 maja 2012 r. W.W. został uznany winnym spowodowania w dniu 30 października 2011 r. u E.W. obrażeń ciała, który to czyn został uznany za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Uwzględniając tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten stwierdził, że spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy odwołująca się jest zobowiązana do opłacania zaległych składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne i Fundusz Pracy w okresie faktycznego wykonywania działalności gospodarczej przez jej małżonka.

Powołując się na obszernie powołane w uzasadnieniu swojego wyroku orzecznictwo, Sąd Okręgowy podniósł, że określanie przez przedsiębiorcę daty rozpoczęcia działalności gospodarczej wpisywanej do ewidencji powoduje tylko istnienie domniemania faktycznego, że z tą datą działalność gospodarcza została podjęta i była prowadzona, aż do czasu jej wykreślenia z ewidencji. Takie domniemanie faktyczne ma znaczenie dowodowe i może być obalone, a ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne, tj. na ubezpieczonym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zostało jednoznacznie udowodnione, że w okresie dotyczącym spornego zadłużenia, odwołująca się nie wykonywała faktycznie działalności gospodarczej. Działalność ta była prowadzona przez jej męża, który nie pozwalał odwołującej się na podejmowanie żadnych decyzji, samodzielnie zawierał umowy i podpisywał się na nich. Każda ze spółek i spółdzielni, które składały w niniejszej sprawie wyjaśnienia, potwierdziła, że to W.W.

miał z nią wszelki kontakt, a nie odwołująca się. W.W. z osoby współpracującej szybko stał się jedynym aktywnym prowadzącym tę działalność. Ustalenia faktyczne pozwalały przyjąć, że sytuacja taka miała miejsce w wyniku negatywnych relacji małżonków.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, sporna działalność była zatem prowadzona, jednakże za płatnika należało uznać W.W., a nie E. W., bowiem to nie ona faktycznie działalność tę prowadziła. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można było doprowadzić do sytuacji, w której małżonek osoby zakładającej działalność gospodarczą bez żadnych konsekwencji prowadzi ją w jej imieniu, nie dopuszczając jej do żadnych decyzji, być może nawet przy użyciu przemocy fizycznej. Zaległości zostały przez organ rentowy wyliczone prawidłowo, jednakże do ich spłaty powinien być zobowiązany faktyczny płatnik - W.W., a nie odwołująca się, której całym wkładem w prowadzenie działalności było nazwisko umieszczone przy firmie.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez organ rentowy od wyroku Sądu pierwszej instancji, uchylił ten wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu organowi rentowemu.

W opinii Sądu Apelacyjnego, w relacji organ rentowy - odwołująca się od początku postępowania odwoławczego zaistniał spór dotyczący tego, czy w okresie objętym zaskarżoną decyzją E.W. podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Istota sprawy wyrażała się zatem w ustaleniu, czy E.W. podlegała w spornym okresie ubezpieczeniom społecznym, tj. czy istniał tytuł do objęcia jej ubezpieczeniami z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, w sytuacji gdy w treści odwołania odwołująca się kwestionowała ten fakt.

Sąd Apelacyjny podkreślił w związku z tym, że kwestia podlegania ubezpieczeniom społecznym nie była objęta zakresem zaskarżonej decyzji. Zaskarżona decyzja odnosiła się jedynie do stwierdzenia, że odwołująca się posiada zadłużenie z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Natomiast z uwagi na zakres odwołania

od decyzji konieczne było również rozważenie, czy odwołująca się w okresie objętym zaskarżoną decyzją prowadziła działalność gospodarczą i czy w związku z tym podlegała ubezpieczeniom społecznym.

Sąd drugiej instancji przypomniał, że sprawach z odwołania od decyzji organu rentowego, jej treść wyznacza przedmiot i zakres rozpoznania oraz orzeczenia sądu. Natomiast Sąd Okręgowy, rozpatrując odwołanie od decyzji dotyczącej zadłużenia odwołującej się z tytułu składek, faktycznie prowadził postępowanie dowodowe, które dotyczyło ustalenia, czy odwołująca się faktycznie prowadziła działalność gospodarczą w okresie objętym zaskarżoną decyzją i czy w związku z tym podlegała ubezpieczeniom społecznym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozpoznanie istoty sprawy w okolicznościach, w których odwołująca się kwestionowała fakt podlegania ubezpieczeniom społecznym wymagało najpierw wydania przez organ rentowy decyzji stwierdzającej, w jakich okresach podlegała ona ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

Postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego dotyczyło natomiast ustalenia okresów prowadzenia działalności gospodarczej przez odwołującą się i jej męża oraz stwierdzenia, że to W.W. a nie odwołująca się odpowiada za zadłużenie z tytułu składek. Wynikało z tego, że przebieg postępowania nie dotyczył bezpośrednio przedmiotu zaskarżonej decyzji, ale był związany głównie z kwestią ustalenia okresów podlegania ubezpieczeniom przez E.W.. W związku z tym, że kwestią sporną w niniejszej sprawie był fakt podlegania przez odwołującą się ubezpieczeniom społecznym w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji, a decyzja ta nie obejmowała swoim zakresem kwestii związanych z podleganiem ubezpieczeniom społecznym przez odwołującą się i jej męża, należało zatem uznać, że nie została rozpoznana istota sporu w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, przy rozpoznaniu odwołania od decyzji stwierdzającej zadłużenie, której adresatem była tylko odwołująca się, nie było możliwe prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność podlegania ubezpieczeniom społecznym przez inne osoby (w tym przypadku przez byłego męża odwołującej się). Należało zaznaczyć, że w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym były mąż odwołującej się miałby status

zainteresowanego, gdyż w myśl art. 477¹¹ § 1 k.p.c. stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są ubezpieczony, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy dokonał ustaleń, że to nie odwołująca się, tylko jej były mąż W.W. był osobą faktycznie prowadzącą działalność gospodarczą, co powodowało, że był on płatnikiem składek wymienionych w zaskarżonej decyzji. Ustalenia te zostały natomiast dokonane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji bez udziału osoby, której praw i obowiązków dotyczyły.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd Apelacyjny przyjął, że zaskarżony wyrok oraz poprzedzająca go decyzja podlegały uchyleniu na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. w zw. art. 386 § 4 k.p.c.

Organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w [...] wniósł do Sądu Najwyższego zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 lutego 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez rozstrzygnięcie o uchyleniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w [...] oraz poprzedzającej go decyzji organu rentowego, mimo niewystąpienia w sprawie okoliczności stanowiących ustawowe przesłanki dopuszczalności uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, w szczególności na skutek rozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Zdaniem organu rentowego, w sprawie rozpoznawanej przez sąd ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji ZUS, mającej za przedmiot stwierdzenie wysokości zadłużenia z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, nieopłaconych przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą, samo prowadzenie tej działalności przez skarżącego, stanowiące tytuł do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym opisany w art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, należy do istotnych okoliczności sprawy, jakie władny jest ustalić sąd ubezpieczeń społecznych. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 17 ust. 3 w związku z art. 16 ust. 4 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe ubezpieczeni, będący między innymi osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, sami obliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu. W wypadku gdyby działalność gospodarcza nie była faktycznie

prowadzona, odpadłaby tym samym przesłanka obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Brak u danego podmiotu statusu osoby prowadzącej pozarolniczą działalność wyłącza też możliwość pełnienia funkcji płatnika składek, o jakim mowa w art. 4 pkt 2 lit. r ustawy systemowej, to jest zobowiązanego do opłacania składek za osobę współpracującą.

Z tej przyczyny zakres przedmiotowy sprawy przed sądem ubezpieczeń społecznych o wysokość składek obejmuje także ustalenie faktu i okresu podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pozarolniczej działalności i na okoliczności te strony procesu mogą się powoływać oraz podlegają one dowodzeniu w takim postępowaniu sądowym.

Organ rentowy podkreślił też, że w chwili gdy wydał zaskarżoną decyzję stwierdzającą wysokość zadłużenia z tytułu składek, nie zaistniał jeszcze żaden spór w przedmiocie podlegania przez E.W. ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności. Osoba ta, na mocy złożonych przez siebie do ZUS dokumentów była bowiem zgłoszona za okres objęty decyzją z dnia 20 lutego 2013 r. do ubezpieczeń z tytułu wykonywania pozarolniczej działalności, a także jako płatnik składek. Dopiero gdy w odwołaniu od przedmiotowej decyzji E.W. podniosła, iż w swojej ocenie nie prowadziła działalności gospodarczej, powstał spór co do jej podlegania ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu. W związku z powyższym nie można było uznać, aby organ rentowy, wydając decyzję, nie rozpoznał istoty sprawy, wobec czego w istocie nie zachodzą w niniejszej sprawie dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny przeszkody dla merytorycznego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, żalący się wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oceniane w niniejszym postępowaniu zażalenie organu rentowego jest w pełni uzasadnione.

Zażalenie to zostało wniesione na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który stanowi, że zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wypada dodać, że zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny uchylił nie tylko wyrok Sądu Okręgowego, ale i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.

Podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia stanowi art. 477^{14a} k.p.c. W judykaturze Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że wyrok sądu odwoławczego uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i poprzedzającą go decyzję organu rentowego, z przekazaniem sprawy do rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, jest również zaskarżalny zażaleniem przewidzianym w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Przepis art. 477^{14a} k.p.c. nie ma bowiem bytu samodzielnego i jego zastosowanie wymaga w pierwszej kolejności spełnienia warunków z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., czyli zaistnienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 274; z dnia 30 października 2012 r., II UZ 50/12, OSNP 2013 nr 23-24, poz. 289; z dnia 19 listopada 2013 r., I UZ 40/13, Legalis nr 1061612). Przepis art. 477^{14a} k.p.c. służy rozwiązywaniu sytuacji, w których - ze względu na zakres kompetencji sądu ubezpieczeń społecznych - przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji nie może doprowadzić do usunięcia uchybień popełnionych przez organ rentowy. Stosowany jest wówczas, gdy konieczne jest skasowanie decyzji organu rentowego i wydanie nowej, po przekazaniu sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, w tym przeprowadzenia prawidłowego postępowania przed tym organem - uwzględniającego wszelkie wymagania wynikające z prawa materialnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2016 r., I UZ 22/16, LEX nr 2159129). Nie chodzi jednak o braki decyzji usuwalne przy wstępnym rozpoznaniu odwołania od niej (por. art. 476 § 4 *in fine* k.p.c.) ani wady wynikające

z naruszenia przepisów postępowania regulujących postępowanie przed organem rentowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 września 2011 r., II UZP 8/11, OSNP 2012 nr 19-20, poz. 252). Wyrok wydany na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. jest przy tym rozstrzygnięciem dalej idącym, jednakże bez wątplenia obejmuje również (niejako w pierwszej kolejności) orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji. Ponadto, przewidziana w tym przepisie możliwość przekazania sprawy bezpośrednio organowi rentowemu powinna być ograniczona do sytuacji wyjątkowych, gdy oprócz przesłanek z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c. wystąpiły takie wady decyzji organu rentowego, których naprawienie w postępowaniu sądowym nie jest możliwe. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się również, że art. 477^{14a} k.p.c. służy rozwiązywaniu sytuacji, w których - ze względu na zakres kompetencji sądu ubezpieczeń społecznych - przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji nie może doprowadzić do usunięcia uchybień popełnionych przez organ rentowy (por. postanowienie z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 10/16, LEX nr 2099032). Podkreśla się też, że skorzystanie z art. 477^{14a} k.p.c. jest możliwe wówczas, gdy organ rentowy minął się z sednem sporu. Oznacza to, że uchylenie decyzji organu rentowego jest dopuszczalne, gdy nie doszło do przesądzenia wniosku złożonego przez ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 11/16, LEX nr 2093748).

Należy również podkreślić, że przy rozpoznaniu zażalenia, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy bada wyłącznie prawidłowość zastosowania art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. (a w konsekwencji także art. 477^{14a} k.p.c.) i nie rozpoznaje żadnych innych zarzutów (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12, LEX nr 1265545; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 144/12, LEX nr 1265546; z dnia 21 maja 2015 r., IV CZ 10/15, LEX nr 1730602; z dnia 20 maja 2015 r., I CZ 44/15, LEX nr 1747843; z dnia 29 kwietnia 2015 r., IV CZ 3/15, LEX nr 1678970). W szczególności ocena Sądu Najwyższego nie dotyczy prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego. Dlatego też kontroli wynikającej z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. podlega wyłącznie to, czy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie rozpoznano istoty sprawy albo czy wydanie wyroku kończącego spór wymagałoby przeprowadzenia przez sąd

odwoławczy postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.), względnie czy nie doszło w tym postępowaniu do nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.).

Sąd drugiej instancji jako podstawę swojego rozstrzygnięcia wskazał wyłącznie nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. Należy zatem przypomnieć, że zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w piśmiennictwie prawniczym jednolicie przyjmuje się, iż „nierozpoznanie istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. polega na poprzestaniu na błędnym przyjęciu przez sąd pierwszej instancji przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.) albo na zaniechaniu zbadania (w ogóle) materialnej podstawy żądania pozwu, niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia albo całkowitym pominięciu merytorycznych zarzutów pozwanego i ma miejsce wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 28 października 1999 r., II CKN 521/98, LEX nr 50700; z dnia 28 listopada 2000 r., IV CKN 175/00, LEX nr 515416; z dnia 8 listopada 2001 r., II UKN 581/00, LEX nr 567859; z dnia 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 544; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36, z glosą E. Rott-Pietrzyk; z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1298/00, LEX nr 80271; 2 października 2002 r., I PKN 482/01, LEX nr 577445; 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LEX nr 151622; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, LEX nr 837059; z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, LEX nr 737251, a także m.in. T. Wiśniewski [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Artykuły 367-505, pod red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego, Warszawa 2010, teza 16 do art. 386). „Rozpoznanie istoty sprawy” jest pojęciem węższym niż rozpoznanie oraz rozstrzygnięcie sprawy w ogóle i nie może być utożsamiane z rozpoznaniem jedynie kwestii formalnoprawnych. Może ono oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz - ewentualnie - merytorycznych zarzutów pozwanego. Zatem - *a contrario* - „nierozpoznanie istoty sprawy” to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania. Przyczyna tego zanie-

chania jest zaś obojętna. Może ona tkwić zarówno w pasywności sądu, jak i w błędnym - co zostaje ustalone dopiero w toku kontroli odwoławczej - przyjęciu przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.). Nie stanowi natomiast „nierozpoznania sprawy” nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu zgłoszonego przez stronę ani też ustalenie przez sąd stanu faktycznego w sposób odmienny niż prezentowany przez stronę w toku postępowania sądowego.

Wypada również podkreślić, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nierozpoznanie istoty sprawy polega na nierozpoznaniu przez sąd pierwszej instancji sprawy w zakresie objętym decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2017 r., III UZ 2/17, LEX nr 2254783). Zakres rozpoznania i orzeczenia (przedmiot sporu) w tych sprawach wyznaczony jest bowiem w pierwszej kolejności przedmiotem decyzji organu rentowego zaskarżonej do sądu ubezpieczeń społecznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 601), a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego, określonego zakresem odwołania od decyzji organu rentowego do sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., II UZ 1/06, niepublikowane).

Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji rozpoznał tak rozumianą istotę sprawy. Należy bowiem przypomnieć, że zaskarżona przez odwołującą się w niniejszym postępowaniu decyzja organu rentowego z dnia 20 lutego 2013 r., to tzw. „decyzja wymiarowa”, określająca kwoty zaległych składek obciążających odwołującą się, a nie decyzja stwierdzająca podleganie przez nią ubezpieczeniom społecznym. To ona zatem w wyznaczała zakres oraz przedmiot rozpoznania i orzekania przez Sąd Okręgowy. Nie inaczej przedmiot sporu został określony w odwołaniu wniesionym od tej decyzji, w którym odwołująca się domagała się zwolnienia jej z obowiązku zapłaty wspomnianych zaległości składkowych. Uwzględniając odwołanie, Sąd pierwszej instancji, po uprzednim przeprowadzeniu postępowania dowodowego, orzekł z kolei o tak określonym przedmiocie sporu, zmieniając decyzję organu rentowego i ustalając, że odwołująca

się nie jest zobowiązana do zwrotu nieopłaconych składek w kwotach wymienionych w tej decyzji (art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.).

W opisaney sytuacji nie ma więc racji Sąd drugiej instancji, uznając, że istota niniejszej sprawy nie została rozpoznana, jeśli zważyć, że Sąd pierwszej instancji ustosunkował się do zgłoszonego w odwołaniu żądania (orzekł o żądaniu, uwzględniając odwołanie) i zbadał podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia. Rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego odnosiło się zatem do materii, która była rzeczywistym przedmiotem sporu w sprawie, a nie do innej podstawy faktycznej i prawnej niż ta, która została zgłoszona w odwołaniu. To, jakie argumenty odwołująca się podnosiła dla poparcia swoich twierdzeń, pozostawało natomiast bez wpływu na tak określony przedmiot sporu, a uwzględnienie tych argumentów stanowiło wyłącznie element oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy na etapie subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego do obowiązujących regulacji prawa materialnego. Podlegało zatem ocenie Sądu drugiej instancji w postępowaniu apelacyjnym w kontekście prawidłowości zastosowania owych regulacji, na podstawie art. 378 § 1 k.p.c.

Nie ma również racji Sąd Apelacyjny, stwierdzając, że w istocie przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było podleganie przez odwołującą się ubezpieczeniom społecznym, skoro jej argumentacja zawarta w odwołaniu miała na celu wykazanie, że faktycznie nie prowadziła działalności gospodarczej w okresach objętych decyzją organu rentowego, gdyż działalność tę prowadził jej mąż posiadający status osoby współpracującej. Jeszcze raz należy bowiem podkreślić, że przedmiot sporu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych wyznacza decyzja i to ona podlega ocenie z punktu widzenia jej zgodności z obowiązującymi przepisami prawa materialnego. Odwołujący się od takiej decyzji może natomiast przytaczać wszelkie argumenty, aby podważyć jej prawidłowość. W sprawie, w której przedmiotem sporu jest istnienie zadłużenia z tytułu nieopłaconych składek, takim argumentem może zaś być także twierdzenie, że zgłoszona w organie rentowym działalność gospodarcza, powodująca obowiązek zapłaty składek, nie była faktycznie prowadzona.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego postanowienia.

kc